

ROK-B 13 niedziela zwykła

Mk 5, 21-43

Gdy Jezus przepłynął się z powrotem nad brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: „Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła”. Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim. Przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: „Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?”. Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł przełożonemu synagogi: „Nie bój się, tylko wierz”. I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Wobec zamieszania, płaczu i głośnego zawodzenia wszedł i rzekł do nich: „Czemu robicie zgłęb i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi”. I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca, matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: „Talitha kum”, to znaczy: „Dziewczynko, mówię ci, wstań”. Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I ostupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt nie wiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

Wtedy przyszedł [do Jezusa] jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i usilnie go prosił. Rozważając wydarzenie wskrzeszenia córki Jaira, przedstawione przez świętego Marka, zwróćmy uwagę najpierw na to, że Jair przyszedł ze swoim wielkim problemem do Jezusa. Można powiedzieć, że „obrał kurs” na Jezusa. Jeden ze znanych australijskich profesorów, rozważając sytuację współczesnego świata, powiedział, że tylko zmiana kursu może zapobiec katastrofie, ku której zmierza świat. Nie wiemy, czy ten profesor jest człowiekiem wierzącym, czy znał Chrystusa, czy przeczytał Ewangelię. Ale trzeba się zgodzić z jego trafną diagnozą. Potrzebna jest zmiana kursu. Na co, na kogo obrać kurs? Jair obrał kurs na Jezusa. W Ewangelii Maryja mówi nam: **Czyńcie wszystko, co- kolwiek wam powie; Obierzcie kurs na Jezusa.** Jan Chrzciciel wskazał słuchaczom Jezusa: **Oto Baranek Boży** i dał do zrozumienia, by odtąd szli za Nim. Na Górze Przemienienia, na której byli ci sami apostołowie, którzy byli przy wskrzeszeniu córki Jaira: Piotr, Jakub i Jan, głos Ojca Niebieskiego brzmiał jeszcze wyraźniej: **Jego słuchajcie!** Oto kurs, jaki winniśmy obrać w naszym doczesnym pielgrzymowaniu: kurs na Jezusa!

Chrystus powiedział ponadto do Jaira: **Nie bój się, tylko wierz.** Wezwanie do wiary w słowo Jezusa, w Ewangelię, znajdujemy już w pierwszych słowach nauczania Jezusa: **Bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię.** Często w Ewangelii wiara poprzedzała cud. Tak było i w tym przypadku. Trzeba nam dziś ponownie odnaleźć i ukazać prawdziwe oblicze chrześcijańskiej wiary, która nie może być jedynie zbiorem tez i prawd, wymagających przyjęcia i zatwierdzenia przez rozum. Ponowne odnalezienie Chrystusa - to poznanie Go równocześnie w wewnętrznym doświadczeniu, to żywa pamięć o Jego przykazaniach, to prawda, którą trzeba żyć. Taka wiara jest ciągłym dialogiem między wierzącym a Jezusem Chrystusem, który jest Drogą, Prawdą i Życiem (J 14, 6). Taka wiara prowadzi do całkowitego zaufania i zawierzenia Chrystusowi i pozwala nam żyć tak, jak On żył (Ga 2, 20).

Jezus dokonał cudu wskrzeszenia córki Jaira, gdy - po ludzku sądząc - sytuacja była już beznadziejna. Tak uważali ludzie i sądzili, że nie ma sensu trudzić dalej Jezusa: **Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?** Ale właśnie w tym cudzie uczniowie Jezusa i rodzice dziewczynki mogli doświadczyć prawdziwości słów: **Beze Mnie nic nie możecie uczynić.** Kto myśli, że stanie się doskonały o własnych siłach, że osiągnie wielki postęp duchowy bez Chrystusa, ten jest w wielkim błędzie. Trwanie w Chrystusie jest szczególnie ważne w chwilach cierpienia, dźwigania naszych codziennych krzyży. Wiedział o tym święty Paweł, który napisał: **Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.** To umocnienie czerpał od Chrystusa w czasie niebezpiecznych podróży, w czasie prześladowania, w więzieniu, aż do śmierci męczeńskiej. Moc z Chrystusa czerpali męczennicy Kościoła, a wielu ich było. Matka Teresa z Kalkuty, pytana o to, skąd czerpie tyle energii do tak ofiarnej pracy charytatywnej, do służby najbiedniejszym, zawsze wskazywała na Słowo Boże i na codzienne korzystanie z Eucharystii jako źródła swojej życiowej mocy.

Z dzisiejszej Ewangelii o wskrzeszeniu córki Jaira płynie więc dla nas potrójne pouczenie: obrać kurs na Jezusa; wierzyć Jego słowom; trwać przy Nim w trudnych, po ludzku, sytuacjach.